47275 II

Zarośnięcie zupełne jamy macicy po jej wyskrobaniu.

Opisał
Dr. Jan Siedlecki
sekund. oddziału.

Wyskrobanie jamy macicy *(abrasio, curettement)*, niewątpliwie znakomity środek leczniczy w chorobach błony śluzowej jamy macicy, uchodzi u wielu także za najlepszy sposób usuwania po porodzie lub poronieniu pozostałości łożyska, oraz błon płodowych i bywa w tym celu obecnie bardzo często stosowane. Dziwić się temu nie można, bo zabieg jest do wykonania łatwy i sprowadza najczęściej pożądane wyniki. Wsunięcie łyżeczki do jamy macicy, zwłaszcza połogowej, nie napotyka na trudności; samo skrobanie mniej zwykle bywa bolesnem, niż oczyszczenie macicy palcem, a cały zabieg mniej częstokroć wymaga zachodu i pozornie mniej wprawy od lekarza. Te zalety, obok doświadczenia, że najczęściej szybko ustępują przypady chorobowe, z powodu których został zabieg wykonany, sprawiły, że wyskrobanie jest obecnie niewątpliwie najczęstszą operacyą ginekologiczną.

Nie jest to jednak zabieg obojętny dla zdrowia kobiety; można nim sprowadzić zakażenie, jak każdym innym, przy którym się narzędzia do macicy wprowadza, jeżeli się nie przestrzega bardzo ściśle zasad aseptyki; bardzo łatwo przedziurawić można macicę, szczególnie połogową lub zwyrodniałą rakowato, i takich wypadków niemało zapisanych

Biblioteka Jagiellońska

jest w literaturze. Ciężkie zapalenia około macicy i jej części dodatkowych występują zazwyczaj jako następstwo skrobania, skoro lekarz przed zabiegiem przeoczył istnienie dawniejszych zmian chorobowych w otoczeniu macicy; wreszcie może skutkiem skrobania zarosnąć jama macicy w całości lub częściowo. O jednym takim przypadku zamierzam pomówić.

Zwykle nie usuwamy skrobaniem całej błony śluzowej macicy; pomimo energicznego posuwania łyżeczką aż do wywołania właściwego chrzęstu, który świadczy, że łyżeczka dotyka warstwy mięsnej macicy, pozostają resztki błony śluzowej z gruczołami, wgłębionymi w miąższ macicy. Z tych gruczołów odnawia się błona śluzowa i to według badań Wertha bardzo szybko, gdyż przy odpowiedniem postępowaniu pooperacyjnem zwyczajnie po tygodniu lub 10 dniach istnieje już nowa błona śluzowa. W wyjątkowych jednak przypadkach schodzi pod uciskiem łyżeczki nietylko cała błona śluzowa, ale i warstwa mięsna ściany macicy w znacznej grubości; przydarza się to, jeżeli skrobanie wykonanem było bardzo energicznie wkrótce po porodzie lub po poronieniu, więc w czasie, gdy mięsień macicy jest mięki. Wraz z mięśniem usuwane bywają w takich przypadkach gruczoły, a więc te części, które są niezbędne do odrodzenia się błony śluzowej. W jej miejsce powstać musi tkanka ziarninowa, która sprowadza zrośnięcie wnętrza macicy jużto częściowe, jużto zupełne. Z pomiędzy autorów pierwszy Fritsch spostrzegał całkowite zarośnięcie macicy wskutek skrobania po porodzie. Oprócz niego podobne przypadki ogłosili Küstner, Weit i Wertheim. W przypadku Küstnera i Wertheima zarośnięcie nie było zupełnem i wytworzyło krwistek maciczny, który następnie operowano. (Tu dodam, że w ostatnim czasie ogłosił Dührssen w *Berliner klinische Wochenschrift* kilka przypadków zarośnięcia macicy wskutek tamowania krwotoku po porodzie zapomocą bardzo gorącej pary wodnej metodą Sniegierewa. Wobec tego przestrzega Dührssen przed używaniem powyższego sposobu u osób młodych).

Przebieg naszego przypadku był następujący:

Zofia P., służąca, wieloródka, licząca lat 28, zgłosiła się w październiku 1898 roku do szpitala św. Łazarza, skarżąc się na bóle dołem brzucha, szczególnie po stronie lewej i na brak zupełny regularności od ostatniego, trzeciego z rzędu porodu, który odbył się w styczniu 1898 roku. Z wywiadów dowiedzieliśmy się, że poród przebiegał o tyle nieprawidłowo, iż po odejściu łożyska chora mocno krwawiła, co zmusiło lekarza do forsownego zatamponowania macicy i pochwy. Po wyjęciu tamponów miała się chora dobrze, dopiero w piątym dniu po porodzie zaczęła gorączkować, co skłoniło jej lekarza najpierw do przestrzykania macicy, a następnego dnia, gdy gorączka nie ustąpiła, do wyskrobania jamy macicy. Strzępy wyskrobane miały być podobne do części łożyska. Po tym zabiegu chora przestała gorączkować i wyszła z opieki lekarskiej. Dziecko natychmiast po porodzie oddanem zostało na wychowanie, tak, że chora sama dziecka nie karmiła. Rozpoznaliśmy: *Adnexitis sinistra chronica, amenorrhoea, in individuo anaemico.* Macicę znaleźliśmy wielkości prawidłowej, nagiętą ku przodowi. Zastosowano ichtyol w tamponach, a ze względu, iż brak regularności odnosiliśmy do silnego krwotoku poporodowego i następowej niedokrewności, podano żelazo i zastosowano forsowne żywienie. W czasie pobytu w szpitalu cierpiała chora przez kilka dni szalone bóle, które określała, jako podobne do porodowych, śladu jednak krwawienia miesiączkowego nie zauważyłem. Ponieważ mimo znacznej poprawy stanu ogólnego regularność nie powracała, a resztki wypociny przymacicznej ustąpiły, postanowiliśmy poddać chorą leczeniu prądem faradycznym sposobem Apostolego. Podczas wprowadzania zgłębnika napotkałem jednak na przeszkodę w wysokości jednego ctm. od ujścia zewnętrznego. Zrazu przypuszczałem, że zgłębnik jest zagruby, próbowałem więc użyć cieńszego, który jednak także nie przeszedł głębiej do jamy macicy. Ścisłe bardzo badanie okazało wówczas, że jama macicy jest w zupełności zarośnięta i tylko dolna część jej szyi na 1 ctm. pozostała drożna. Zarośnięcie to można odnieść tylko do skrobania po porodzie.

Przypadek ten podaję do wiadomości dla przestrogi; dowodzi on, jak przykre następstwa może sprowadzić skrobanie w połogu, choć było dokonane umiejętną i wprawną ręką, oraz z właściwego wskazania. Stanowczo należy więc zabieg ten po porodach i poronieniach ograniczyć tylko do najniezbędniejszych i bardzo wyjątkowych przypadków, a nie powinno się go wprowadzać jako codzienny sposób leczenia. Palec lekarza, jak był przez wieki, tak pozostać powinien na zawsze pierwszem i najważniejszem narzędziem dla usu-

wania z wnętrza macicy resztek jaja płodowego; da on się zawsze użyć, choć nieraz dopiero po uśpieniu chorej, oraz po poprzedniem rozszerzeniu szyi. W przypadkach zaś wyjątkowych, w których palec strzępów doczesnej i łożyska usunąć nie zdoła, powinno się, zdaniem mojem, skrobać po poprzedniem obmacaniu palcem jamy macicy tylko przestrzeń, w której strzępy przylegają i zawsze bardzo ostrożnie, ciągle mając na pamięci smutne następstwa, jakie sprowadza zbyt energiczne skrobanie.

Za zachętę do ogłoszenia niniejszego przypadku składam Prof. Drowi Jordanowi uprzejme podziękowanie.

BJC

Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego“ Nr. 6 1899.

Kraków, 1899 — Drukarnia Uniwersytetu Jagiell., pod zarządem Józefa Filipowskiego.